

Apostoł Tomasz

Nie mamy dużo wersetów czy wydarzeń, w których występuje apostoł Tomasz, a większość z nas kojarzy go pewnie z określeniem „niewierny”. Określenie to przylgnęło do niego w mowie potocznej: „*niewierny Tomasz*” – mówimy tak o osobie, która na potwierdzenie naszych słów potrzebuje fizycznego dowodu, czegoś co może stwierdzić dopiero po zobaczeniu lub najlepiej dotknięciu; jak i w sztuce – przedstawianiu postaci w malarstwie i rzeźbach, gdzie przeważnie Tomasz wkłada palec w ranę Mistrza.

Czy wiemy coś więcej o nim i jak to było z tą jego niewiernością?

Jest 12 wersetów, w których jest wzmianka o apostołe Tomaszu – w tym po jednym razie w Ewangeliach synoptycznych (Mateusza, Marka i Łukasza) oraz Dziejach Apostolskich i **8 razy** w Ewangeli Jana.

Aktualnie to imię jest w miarę popularne, tak w Polsce, jak i zagranicą, nie wiemy jednak jak to było w czasach życia apostoła. Z jednej strony nie mamy zapisu o innej postaci o tym imieniu, z drugiej strony miał przydomek „**Dydymus**” („Didymus”, „Didymos” – w zależności od przekładu), co może wskazywać, że była potrzeba rozróżnienia go od innych osób o tym imieniu (w innych przypadkach często podawane było imię ojca lub miejscowości, z której dana osoba pochodziła). Nie było to raczej typowe żydowskie imię chociażby dlatego, że nie jest teoforyczne (żaden jej składnik nie odnosi się do Pana Boga).

Imię „Tomasz” (grec. Θωμάς – Thomás) pochodzi z aramejskiego słowa (ܬܡܬܐ) *tôma* – „podwójny” w znaczeniu bliźniaczy. Jak wiemy apostoł był Hebrajczykiem, w języku których słowo bliźniak jest bardzo zbliżone (דִּמְיוֹ) *Ta'OM* (czyta się [Ty-om]), a słowo greckie określające bliźniaka, to właśnie przydomek (Δίδυμος) *Didymos* w swojej postaci wskazujący konkretnie na rodzaj męski, na brata bliźniaka.

W Biblii mamy wspomniane bezpośrednio o dwóch przypadkach bliźniaków: Ezaw i Jakub (1 Mojż. 25:24), oraz Peres i Zerach (1 Mojż. 38:30). Pomijając porównanie symetryczności urody kobiecej w Pieśniach nad Pieśniami, jest też ciekawa wzmianka w Dziejach Apostolskich, gdzie ewangelista Łukasz zanotował, iż płynęli z apostołem Pawłem statkiem aleksandryjskim z godłem (herbem) Bliźniąt (chodziło o synów Zeusa, Dioskursorów, Kastora i Polluksa – astrologiczny gwiazdozbiór i znak zodiaku wzięły nazwę właśnie od tych wywodzących się z mitologii greckiej „niebiańskich bliźniaków”). Dlaczego jest to ciekawy zapis, choć do wiadomości na temat apostoła nic nie wnosi? Z tego powodu, że jest to

pewien dowód na autentyczność wydarzenia opisanego w szczegółach, które mają odzwierciedlenie w zapisach historycznych.

Niestety nie jestem w stanie powiedzieć z jakiego powodu miał taki przydomek i kiedy został mu on nadany (mógł go mieć przed powołaniem, lub mógł być on nadany po powołaniu), chociaż jest możliwe, że miał on po prostu brata bliźniaka.

Na ucznia był prawdopodobnie wybrany jako siódmy lub **ósmym** i chodził w czwórce wspólnie z Filipem, Bartłomiejem i Mateuszem (jeżeli weźmiemy pod uwagę, że głosili Ewangelię w parach, to zapewne chodził z apostołem Mateuszem).

Jedynych lekcji i wiadomości o Tomaszu dostarcza nam apostoł Jan w Ewangeli, którą napisał, wspominając na 5 wydarzeń, a bardziej precyzyjnie – na 4 wypowiedzi, które jako jedyne przedstawiają nam szersze spojrzenie na tego ucznia Chrystusowego (apostoł Jan, również jako jedyny trzykrotnie wspomina jego przydomek).

- Pierwsze słowa Tomasza pojawiają się po śmierci Łazarza, gdy Pan Jezus mówi o tej śmierci jako świadectwie skierowanym w szczególności do uczniów, dzięki któremu uwierzą, a konkretnie nie tyle o śmierci, co o cudzie, który miał dokonać. Przebywali wtedy za Jordanem, gdzie się ukrywali. W miejscu tym mieszkał wcześniej Jan Chrzciciel oraz przyjął chrzest Pan Jezus.

Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli – Jan 11:16 (BG).

Często tłumaczy się to jako smutek Tomasza, po drogim ich sercom Łazarzu. W obecnych czasach można by było również odczytać te słowa jako sarkastyczne względem pozostałych uczniów i tej sytuacji. Właściwym jednak przesłaniem tych słów, skierowanych do współuczniów, była pewnego rodzaju prostolinijność i – może też gorliwość, a zarazem pewna doza pesymizmu. Nie przebywali za Jordanem bez powodu, lecz z obawy po ostatnich wydarzeniach i nastawianiu na życie Mesjasza, którego chciano pojmać i ukamienować. Słowa „z nim” nie dotyczyły Łazarza, lecz Chrystusa.

Sceptycyzm (gr. *sképtomai* – „obserwuję”) – pojęcie wieloznaczne, określające postawę w nauce, pogląd filozoficzny oraz potocznie – postawę „sceptyka”, człowieka wątpliwego, krytycznego, niedowierzącego



- Kolejne wydarzenie, w którym Tomasz zabiera głos, to czas ostatnich lekcji przekazywanych przez Mistrza podczas wieczery, zaraz po wyjściu Judasza. Pan mówi o powrocie do Ojca, mówi o tym, że zbliża się Jego śmierć, ale zanim to nastąpi, czeka Go droga, czyli doświadczenia, cierpienie, niezrozumienie, poniżenie, ból, opuszczenie...

Pan mówi, że apostołowie wiedzą dokąd idzie i Jego drogę również znają. Tomasz po tych słowach nie boi się objawić swojej niewiedzy i mówi wprost:

*Panie! nie wiemy, dokąd idziesz,
a jakoż możemy drogę wiedzieć?* – Jan 14:5 (BG.)

Co prawda, wyraża on swoje odczucia, ale mówi w liczbie mnogiej, jakby dotyczyło to również pozostałych uczniów. Wcześniej swoją gorliwość i wyrozumienie potwierdza apostoł Piotr, ale milknie po słowach o jego zaparciu się za dosłownie kilka godzin. Po Tomasz zabierają również głos Filip i Juda Jakubowy, a lekcja, jaką przekazuje Mistrz, to słowa, które zaczynają się w 13. rozdziale i kończą dopiero w 18.

Pod koniec kazania wygląda na to, że apostołowie mimo, iż dalej mają pytania i chcieliby dalszych wyjaśnień, wszyscy są już świadomi, że Pan mówi o swojej śmierci.

Pytanie Tomasza mogło faktycznie odzwierciedlać niezrozumienie części uczniów. Myślę, że Tomasz głęboko w sercu zachował słowa odpowiedzi:

Rzekł mu Jezus: Jamci jest ta droga, i prawda, i żywot; żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mię. Gdybyście mię znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie i widzieliście go – Jan 14:6-7 (BG).

- Kolejna wypowiedź pada już po zmartwychwstaniu. Pan Jezus w niedzielę wieczorem pojawia się w pomieszczeniu, gdzie przebywało, a zarazem chowało się w zamknięciu 10 apostołów. Stał pomiędzy nimi ze słowami *Shalom* („Pokój wam”). Niestety – o dziwo – nie było wśród nich Tomasza. Dlaczego?

Odpowiedź jest trudna, ale tak miało być. Czy akurat wyszedł z jakąś sprawą, rozpaczal w samotności, czy może opuścił współbraci, tego nie wiemy, ale wiemy, że apostołowie przekazali mu wszystko, co się stało, ze szczegółami, dając mu świadectwo o zmartwychwstaniu.

Jeśli nie ujrzę w rękę jego znaków gwoździ, a nie włożę palca mego w znaki gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę – Jan 20:25 (BG).

Ktoś powie: „nie fair”?

Pozostali mieli możliwość zobaczyć Pana, który, jak mamy zapisane, pokazał im rany na rękach i w boku. Czy jest to dziwne, że Tomasz również chciał tego doświadczyć?

Czyżby Tomasz zatwardził swoje serce do tego stopnia, że nie uwierzył świadectwu osób tak mu bliskich? To nie było świadectwo jednego, lecz wielu. Zgodnie z Zakonem wystarczyło świadectwo dwóch, aby uznać sprawę za wiarygodną, w tym przypadku było 8 świadectw więcej (Jana 8:17).

Apostoł miał nad czym rozmyślać przez kolejne 8 dni. Liczba 8 w Biblii nie jest często używana. 8 dusz zostało zachowanych od potopu w arce. Jest jeszcze jedno ważne użycie tej liczby również w odniesieniu do 8 dni. Po 8 dniach od urodzenia syn był obrzezany oraz nadawano mu imię (1 Mojż. 17:10-14). Obrzezka była znakiem przymierza zawartym z Abrahamem i była potwierdzeniem wiary w Jedyne Boga; sam napletek wskazywał na nieczystość (3 Mojż. 19:23). Termin obrzezania był używany również względem innych narządów takich jak: uszy (Jer. 6:10), wargi (2 Mojż 6:12 [BG]) lub serce (3 Mojż. 26:41).

Można mieć fizyczną obrzezka, a nie mieć symbolicznego obrzezania serca i uszu.

Ludzie twardego karku i nieobrzezanego serca, i uszów! wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu jako ojcowie wasi, tak i wy – Dzieje Ap. 7:51 (BG).

- Ostatnia ze znanych nam wypowiedzi św. Tomasza pada właśnie po 8 dniach. Mimo, iż wykazał się niedowiarstwem, to oczekiwał wypełnienia swojej prośby, ponieważ po tych 8 dniach, gdy apostołowie znowu się zgromadzili, był między nimi.

Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj rękę moją i ściągnij rękę twoją, i włóż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym – Jan 20:27 (BG).

Pan Jezus odnosi się w szczegółach do jego wcześniejszych słów. To musiało zabołec apostoła. Zapewne odczuł, że Panu nie przekazano tych słów, ale słyszał je osobiście, być może nawet obserwował go przez ten okres i badał. Niczym obrzezka cielesna, dokonywała się właśnie bolesna obrzezka jego serca:

Panie mój, i Boże mój! – Jan 20:28 (BG).



Nie mamy napisane czy apostoł potrzebował jeszcze fizycznie dotykać i sprawdzać rany Chrystusowe, ale jego słowa były wyrazem wiary, że stoi przed nim zmartwychwstały Jezus, jego Nauczyciel. Wystarczyło ujrzenie Pana, o czym mogą świadczyć słowa: *Żeś mię ujrział, Tomaszu, uwierzyłeś*. Jego słowa potwierdzały również zrozumienie wcześniejszych wypowiedzi Mistrza. Zauważa w nim Syna Bożego i jedyne Pośrednika między Ojcem: **Droge, Prawdę i Żywot** (Mat. 1:23; Jan 14:9).

Na tym nie kończy się jego lekcja, ale Pan odpowiadając z jednej strony go napomina, z drugiej zachęca do pozostania w ufności i w wierze.

Bliźnięta mogą być do siebie wizualnie bardzo podobne, niektóre są prawie identyczne, ale jeżeli chodzi o charakter, zainteresowania i pragnienia – inne. Przydomek „Bliźniak” nabrał od tego momentu swoje znaczenie. Osoba się nie zmieniła, lecz niedowiarstwo i sceptycyzm odszedł.

Czy Tomasz był niewierny? Tak, był. Czy takim pozostał? Nie.

- Z ostatniej wzmianki o Tomaszu dowiadujemy się, że pozostał przy uczniach i pomagał im przy połowie ryb (Jan 21:2). Później razem z pozostałymi ujrzał wstępującego do Ojca Syna, oraz otrzymał dar ducha świętego.

A co dalej?

Są pewne tradycje i legendy, które mówią o głoszeniu Ewangelii przez niego wśród Partów (Iran) i w Indiach, gdzie prawdopodobnie dokonał żywota śmiercią męczennika, przebity włócznią (lub lancą) (góra św. Tomasza w Ćennaj w Madras). Są legendy, które mówią o jego działalności misyjnej w Chinach, a nawet w Indonezji. Jego atrybutami w ikonografii są: kątownica lub pion architekta (nawiązanie do jego legendarnej działalności jako budowniczego).

Można by dużo było napisać, jeżeli zastanawiali byśmy się nad księgami apokryficznymi, takimi jak: „Ewangelia Tomasza”, „Dzieje Tomasza”, „Historia Abgara”, „Apokalipsa Tomasza” i „Dzieciństwo Pana”. Mimo, iż „Ewangelia Tomasza” jest uznawana jako najbliższa pozostałym, oraz składa się ze 114 zdań – domniemyanych wypowiedzi Pana, to jest z nią podobnie jak z większością apokryfów, tzn. są ciekawe, ale bardzo niebezpieczne. Z jednej strony są tam przypowieści i nauki, które są porównywalne w zapisie i znaczeniu z zapisanymi w innych Ewangeliach, ale obok są wersety, które tylko je przypominają, a w rzeczywistości kłócą

się lub są w całkowitej sprzeczności z naukami Bożymi. Właśnie na podstawie apokryfów ustanowione są niektóre dogmaty, niemające potwierdzenia w Słowie Bożym.

Jaką więc lekcję możemy zaczerpnąć z reakcji i słów apostoła Tomasza?

Myślę, że jeżeli uważamy się za uczniów Chrystusowych, to powinniśmy czerpać lekcje od każdego z filarów Kościoła, na podstawie ich słów, czynów lub lekcji, które kierował do nich Mistrz.

- Jeżeli chodzi o Bliźniaka, to być może powinniśmy spojrzeć na niego i na siebie, sprawdzając nasze postawy. Czy i my nie wykazujemy się czasem zbytnią odwagą, która po chwili może zmienić się w niezrozumienie (zagubienie), a następnie w zwątpienie. Oby ostatnim stopniem w takim wypadku było nasze zawierzenie.
- Może czasem słyszymy jedną opinie lub uwagę, a za chwilę kolejne tej samej treści i mimo, iż wszyscy których do tej pory uważaliśmy za bliźnich próbują nam coś uświadomić, my tego nie zauważamy, nie słyszymy, nie przyjmujemy do wiadomości.
- Każdy z nas w życiu miał lub przeżywa chwile radosne, budujące, podnoszące, ale i smutne, przygnębiające, pesymistyczne, być może nawet powodujące zwątpienie... nie w Pana Boga lub Chrystusa, lecz w sens życia, społeczność, w pracę nad wzrastaniem w duchu. Takie uczucia sprawiają, że możemy utożsamiać się z apostołem mającym wątpliwości.

Powinniśmy wtedy wspomnieć na 8 dni Tomasza i moment, w którym Pan leczy Jego serce z niedowiarstwa.

Słowa **apostolos** (apostoł) i **apistos** (niewierny) są tak podobne w zapisie, a tak różne w znaczeniu. Możemy się niekiedy utożsamiać z tą postacią, ale powinniśmy pamiętać, że my jesteśmy błogosławieni, ponieważ uwierzyliśmy mimo, iż nie widzieliśmy i nie możemy wzgardzić tym błogosławieństwem, żądając więcej dowodów nad te, które nam zostały przekazane. Wiara jest między innymi dowodem rzeczy niewidzialnych.

Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj – Przyp. 3:5 (BG).

Łukasz Fil